

TYGODNIK KATOLICKI

PISMO RELIGIJNE DLA ZIEM ODZYSKANYCH

Rok II.

Gorzów Wlkp., dnia 23 lutego 1947 r.

Nr 7

Czas skupienia i pokuty

W ślad za przykładem Boskiego Mistrza oraz w trosce, by nikt z nas nie ugrzązł w doczesności i nie minął się z wiecznym celem swego życia, Matka nasza Kościół św. ustanawia osobny okres w roku t. zw. Wielki Post jako czas skupienia i pokuty. Rozpoczyna go w środę popielcową sypaniem popiołu na nasze głowy z upominającymi słowy: „Pamiętaj człowieku, że prochem jesteś i w proch się obrócisz. W ciągu tych kilkudziesięciu dni przed Wielkim Tygodniem męki i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa — Kościół św. nakazuje wstrzymać się od tańców i hucznych zabaw i upomina, by każdy wierny wykorzystał ten czas na odnowienie swego ducha przez zaciężne skupienie duszy na modlitwę i rozważanie rzeczy wiecznych, przez przeglądnięcie stanu swojej duszy a wreszcie przez zbliżenie swojej duszy do jej Stwórcy przez dobrą spowiedź i przyjęcie Ciała Pańskiego. Pokutnym postem i innymi dobrymi uczynkami powinien każdy doprowadzić duszę swoją w czasie Wielkiego Postu do takiego stanu, iżby w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego dusza jego wolna od brudu tego świata zmartwychwstać mogła do nowego życia w promieniach łaski Bożej.

Z wielkiej wyrozumiałości dla obecnych trudnych warunków aprowizacyjnych Matka Kościół św. dyspensuje wprowadzić w bieżącym roku wiernych od przykazania zachowania postów z wyjątkiem środy popielcowej i Wielkiego Piątku. Jakkolwiek więc poza tymi dwoma dniami post w roku bieżącym nie obowiązuje, powinien jednak każdy w miarę możliwości dobrowolnie sto-

sować zbawienną praktykę postu w imię dobra własnej swojej duszy.

Nie ma natomiast dyspensy od postu w środę popielcową i w Wielki Piątek. Nie ma też dyspensy od przykazania wstrzymania się od tańców i hucznych zabaw. Nie ma dyspensy od przykazania Komunii św. wielkanocnej. Ktoby zaniedbał przyjęcia Komunii św. wielkanocnej niechaj wie, że oddała się od Chrystusa Pana mimo, że z każdym dniem przybliża się do swojej śmierci, niechaj wie, że wyklucza się sam z owczarni Chrystusowej. Upominamy wszystkich wiernych, serdecznie, by istotnie poważnie brali sprawę swego zbawienia. Rodziców prosimy, by pamiętali o odpowiedzialności swojej za swe dzieci, by prowadzili je na nabożeństwo Gorzkich Żali i Drogi Krzyżowej oraz doprowadzili do Stołu Pańskiego. Niechaj uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego stanie rodziny nasze odrodzone w Chrystusie Panu, a pokój i radość płynąca ze spokojnego sumienia niechaj napelni serca wszystkich wiernych.

Zarządzenia Administracji Apostolskiej
w Gorzowie



„Serca skruszonego i uniżonego,
Boże, nie wzgardzisz” (Ps. 50)

„Nawróćcie się do mnie ze wszystkiego serca waszego w poście i w płaczu i w żalu... do Boga waszego: bo dobrotliwy i miłosierny jest”. (Pr. Joel)

X. N. Mędlewski

Najmiłosierniejszy Bóg

„Straszna to rzecz, wpaść w ręce Boga żywego“ (Żyd. 10. 31). Te słowa św. Pawła nasunęły mi się, kiedy po ostatniej naszej gawędzie o sprawiedliwości Bożej opuściłem mieszkanie Księdza. Czy jednak ta nieskończona sprawiedliwość Boża skuszająca grzesznika na wieczne piekło nie jest zbyt surowa?

— Tak się wydaje, jeśli równocześnie nie bierzemy pod uwagę nieskończonego miłosierdzia Bożego. Bóg bowiem jest nie tylko najsprawiedliwszy, On jest także najmiłosierniejszy, czyli przebacza jak najchętniej nasze grzechy, gdy za nie szczerze żałujemy. Nie ma więc takiej ilości grzechów, nie ma takiej złości, którejby Bóg nie przebaczył żałującemu prawdziwie grzesznikowi. „Choćby były grzechy wasze jako szkarłat, jako śnieg wybieleją; i choćby były czerwone jako karmazyn, będą białe jako wół“ (Iz. 1. 10), tak zapewnia nas święty prorok Izaiasz. Nawet Judaszowi, który sprzedał Jezusa za 30 marnych srebrników i pocałunkiem zdrady wydał Go na okrutną śmierć krzyżową, byłby Bóg wszystko przebaczył, gdyby w sercu jego był znalazł iskrę żalu prawdziwego. Bóg bowiem, jak zaręcza Chrystus, nie chce śmierci grzesznika, nie chce jego potępienia, tylko aby się nawrócił i żył. A to pragnienie zbawie grzesznika jest u Boga tak wielkie, że zapędziło Syna Jego na straszliwe biczowanie, cierniem ukoronowanie i ukrzyżowanie.

A któż wypowie, jak wielką ma Bóg cierpliwość z grzesznikami? 120 lat upominał Bóg ludzkość przez usta Noego, aby porzuciła rozwózłe życie i nie narażała się na wygładzenie z oblicza ziemi. Dopiero potem, gdy wszystkie przestrogi i nawoływania Noego okazały się daremne, stworzył Bóg upusty niebieskie i źródła ziemi i zalał potopem świat cały ocalając jednak sprawiedliwego Noego i jego rodzinę. A jeśli dzisiaj tak wielu żyje na ziemi grzeszników, którzy długie lata obrażają Boga w najnikczemniejszy sposób, czy nie jest to dowodem zbyt wielkiej cierpliwości Boga i Jego nieskończonego miłosierdzia? Kto z nas nie musiałby już oddawać cierpieć w piekło, gdyby Bóg był

natychmiast karał nas po grzechu? Jeśli dotąd nie jesteśmy potępieni, to zaiste zawdzięczamy to jedynie nieograniczonemu miłosierdziu Bożemu.

A jak szybko i łatwo można przebłagać Boga! Nieraz z prawdziwym wzruszeniem słuchamy kazań pasyjnych, gdy mowa jest o dobrym łotrze. Tyle lat i tak wiele nagrzeszył. Ma teraz umrzeć śmiercią zbrodniarza i wyrzutka społeczeństwa, ma teraz iść na zasłużoną karę piekła. Lecz oto zwraca się do Jezusa kilku słowami: „Panie! wspomnij na mnie gdy przyjdiesz do królestwa twego“ (Łuk. 23.42) i co

się dzieje! Jezus nie tylko przebacza mu winy, ale nadto daje mu to pocieszające zapewnienie: „Zaprawdę mówię tobie: dziś ze mną będziesz w raju“ (Łuk. 23.42). Czyż wzruszająca ta scena kalwaryjska nie powtarza się w ciągu wieków niezliczone razy, gdy do umierającego i rozpaczającego grzesznika, który przez długie lata drwił sobie z Boga, kpił z Sakramentów świętych, przybywa kapłan i w ostatniej jeszcze chwili ratuje go przed wieczną zagładą a otwiera mu niebo! Miłosierdzie Boże jest zaiste bez granic. Ono czeka i na Ciebie, Drogi mój Przyjacielu, czeka codziennie w kościele. Kilka minut, kilka sekund spowiedzi i żalu — a oto zmażane są grzechy i przekreślone jest piekło, nad Sprawiedliwością triumfuje radośnie Miłosierdzie.

Jak przepędzić czas wielkiego postu?

Na pierwszym miejscu obowiązkiem naszym jest, zachować ściśle post nakazany przez Kościół, i to chętnie, bez szemrania, bez uskarżania się na ciężkie przykazanie kościelne.

Nie działałby jednak w myśl Boga ani w duchu Kościoła, kto by na tym poprzestał. Główną rzeczą jest rzeczywiste i szczerze odwrócenie serca od grzechu i wstąpienie na drogę cnoty. Ojcowie święci kładą główny przeświadek na taki nastrój duszy i ćwiczenie się w prawdziwej pokucie i stanowczo oświadczają, że

bez tego samo wstrzymywanie się od pokarmów mało albo wcale nie ma znaczenia.

Piękne wskazówki, jak przepędzić post po Bożemu, daje w jednym kazaniu swoim Chryzostom święty.

Nie sam post pozorny, — mówi on, — lecz właściwy post, nie wstrzymywanie się od pokarmów, lecz wstrzymywanie się od grzechów zdoła człowieka ocalić. Gdy pościsz dobrze czynisz, lecz okaż to i w uczynkach. Skoro dostrzeżesz ubogiego, zlituj się nad nim, skoro

EWANGELIA św. na 1 niedzielę postu
św. Mateusz (4,1—11)

Nie samym chlebem żyje człowiek

W on czas: Zawiedziony był Jezus od Ducha na pustkowie, by być kuszonym przez szatana. A poszcząc przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, uczuł później głód. Tedy przystąpił kusiciel doń i rzekł Mu: „Jeśliś jest Synem Bożym, powiedz, by te kamienie stały się chlebem“. A On, odpowiadając, rzekł: „Napisano“: Nie samym chlebem żyje człowiek, ale każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych“ (V Mojż. 8,8). Wtedy szatan uniósł Go ze sobą do Miasta Świętego i postawił Go na narożniku świątyni i rzekł doń: „Jeśliś jest Synem Bożym, rzuć się na dół; napisano bowiem (ps. 90,11—12):

„Aniołom Swoim da rozkaz o Tobie,
a oni Ciebie na rękach ponoszą,
by snadź nie zranił Swej nogi o kamień“.

Jezus mu odrzekł: „Napisano również“: Nie będziesz kusił Pana Boga swego“ (V Mojż. 6,12). Szatan uniósł Go następnie na górę bardzo wysoką i przedstawił Mu wszystkie królestwa świata i przepych ich i rzekł doń: „To wszystko dam Tobie, jeśli upadniesz i złożysz mi pokłon. Wtedy rzekł mu Jezus: „Idź precz szatanie! Napisano bowiem (V Mojż. 6,13): „Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz“. Wówczas szatan odstąpił od Niego, a oto aniołowie przystąpili i służyli Mu.

„Króliki doświadczalne”

Nędza i głód towarzyszące grabiącym oddziałom niemieckim stwarzały sprzyjające warunki rozwojowi chorób i epidemii. Do dawniej znanych dołączyły się choroby nowe, dotąd mało znane. Szły one w ślad za armią niemiecką. Jedną, która szczególnie dotkliwie dała się we znaki zrujnowanej ludności cywilnej, nie oszczędzającą zresztą i armii niemieckiej — była flegmona. W okresie głodu nękała i nasze obozowe szeregi znajdując doskonałe podłoże w wycieczonych, wyziębionych i wygłodzonych organizmach. Leczenie było długotrwałe i uciążliwe. Okupanci znalazłszy się w obliczu nowej choroby zaczęli szukać nowych sposobów zapobiegawczych, takich zwłaszcza, które nadały się do masowego leczenia. Nauka nazistowska nie zadowolona wynikami osiągniętymi na królikach, w eksperymentach uczyniła krok naprzód: postanowiła do doświadczeń więźniów politycznych.

ujrysz nieprzyjaciela pojednaj się z nim. Skoro widzisz bliźniego w szczęściu nie zazdrość mu. Nie dość, że twoje usta poszczą; niechaj pości oko i ucho, nogi i ręce i wszystkie członki ciała. Ręce niechaj poszczą, wstrzymując się od cudzej własności i chciwości zysku. Nogi niechaj poszczą, nie chodząc na nieprzyzwoite zabawy. Oczy winny pościć, nie oglądając się pożądliwie i rozpustnie, patrzenie jest przecież pokarmem oczu; jeżeli patrzenie jest niedozwolone i grzeszne, szkodzi postowi i gubi duszę. Byłoby przecież wielkim nierozsądkiem odmawiać ustom dozwolonego pokarmu a dozwolić oczom wyteżać wzrok grzesznie i pożądliwie. I uszy twoje winny pościć. Post uszu polega na tym, abyś nie słuchał potwarzy i obmowy. Niechaj pości i język twój o tyle, aby się wstrzymywał od kłatw i złorzeczeń. Na cóżby się zdało bowiem, nie jadać mięsa bydlęcego jeśli jak dzikie zwierzęta szarpimy sławę braci naszej? — Jeżeli w ten sposób będziemy pościć, nie tylko wstrzymywaniem się od jadła, ale i od grzechu, natenczas mieć będziemy już w tym życiu nadzieję wiekuistego zbawienia, a w przyszłym śmiało będziemy mogli stać przed Chrystusem i używać rozkoszy niebieskich.

Był rok 1942. Rok, który największej ofiar pociągnął za sobą. Głód, ciężka praca, złe traktowanie i ustawiczne szykany przyprawiały ludzi o utratę zdrowia a często życia. Ludzie opadali z sił, ginęli w bloku, na placu apelowym, przy pracy, na rewirze. Księżom polskim odmawiano pomocy lekarskiej, nie interesowano się nimi. Często silne kopnięcie świadczyło, że przedstawiciel rewiru żywiej zainteresował się osobą chorego.

W dniu 10 listopada tegoż roku przybył do naszego bloku mieszkającego Kapo rewiru Zimmermann i przy pomocy blokowego Bechera wybrał grupę najzdrowszych księży, między którymi i ja się znalazłem. Nie wiedzieliśmy, co to wszystko znaczy. Co zrobią z nami? — pytamy zaniepokojeni, bo przecież różne transporty już kompletowano a ślad o nich zaginął. Groźny a wymowny gest świadczy, że lepiej nie pytać. Poprowadzono nas do rewiru. Tam poddani zostaliśmy badaniom lekarskim. Po prześwietleniu na stacji rentgenowskiej ludzi z wadą serca lub z chorobą płuc odesperowano i odesłano do bloku. Zostało nas dwudziestu najzdrowszych. Zjawił się wówczas SS-Sturmbahnführer Schutz, profesor z Berlina i Hauptsturmführer Walter, naczelny lekarz rewiru. Zaczęli nas dobierać dwójkami według wzrostu i wagi, wieku i budowy fizycznej. W ten sposób zestawiono z nas 10 dwójek. Następnie losowaniem przydzielono jednych do grupy A, innych do grupy B. Po dokonaniu tej formalności wyznaczono nam łóżka. Do dnia następnego mieliśmy spokój. Wieczorem 11 listopada poprowadzono nas przed salę operacyjną, gdzie ustawieni zostaliśmy według przynależności grupowej. Wechodzimy kolejno do sali operacyjnej. Tu układają nas na stole operacyjnym. Otrzymujemy zastrzyk domięśniowy: jedni do prawego, inni do lewego podudzia. Na miejscu zastrzyku zakładają nam opatrunki i polecają wrócić do łóżek. Nie wiemy co i w jakiej ilości nam zastrzyknięto. Czyniono wszystko abyśmy się nie dowiedzieli. Dopiero w czasie dalszego doświadczenia dowiedzieliśmy się, że chodzi o sztuczne zaprowadzenie fl. g-mony.

Zaraz pierwszej nocy wzrosła gorączka, wzmożyły się bóle w nodze, noc była bezsenna. Nazajutrz zjawili się wspomniany profesor z Berlina w towarzystwie naczelnego lekarza rewiru i innych. Z wielką troskliwością wypytывał się o stan zdrowia, o samopoczucie. Był uprzedzająco grzeczny, w niespotykany sposób uprzejmy, do czego my więźniowie nie byliśmy przyzwyczajeni. Powtarzało się to i w dniach następnych. Było to celowo obmyślane. Dla nauki należało zstąpić z piedestału nadczołowieka, należało ponieść tę ofiarę, aby nie ploszyć „królika”.

Kierownik wizytował nas każdego dnia, troskliwie wypytывał o wszelkie zmiany i polecił je skrzętnie notować. Tymczasem bóle wzrastały, nie można było znaleźć sobie miejsca, nie było też żadnych środków na złagodzenie cierpień. Noga nabrzmiała i zaczerwieniła się napięta skóra zdawała się pękać od wewnątrz. Ból był tak dotkliwy, jak gdyby ktoś rozpalonym żelazem świdrował nogę.

Po dziesięciu dniach od otrzymania zastrzyku miała się odbyć operacja. Nad moim łóżkiem wisiała kartka z wylosowanym numerem 1 B. Ponieważ numer 1 A (ks. Stopczak) zmarł kilka dni temu więc mnie jako pierwszego przeniesiono na nosze. Sala operacyjna nie była jeszcze przygotowana, kazano więc czekać na korytarzu pod drzwiami. Korytarzem przechodził jakiś lekarz w towarzystwie kapo rewiru, Zimmermannem. Z rozmowy jaką prowadzą, dolatuje mnie pytanie: „Was mit ihm?” Skupiam w najwyższym zainteresowaniu uwagę i słyszę odpowiedź: „Na zwolnienie przez komin”. Uświadomiłem sobie powagę chwili. Spojrzałem na czerwone światło nad drzwiami. Przyszło mi na myśl, że spoza tych drzwi nie wyjdę żywy. Wszak wyrok słyszałem z ust człowieka, który dobrze zdawał sobie sprawę z naszego położenia. Już nie raz stawałem w obliczu śmierci, ale ten moment zrobił na mnie silne wrażenie, bo byłem przekonany, że to nie będzie śmierć szybka, gwałtowna, ale powolne z cierpieniami połączone konanie. Nie pozostaje mi nic innego, jak polecić się opiece Bożej i Jego miłosierdziu.

(Dokończenie nastąpi)

Wrocław wczoraj a dziś

Już z natury swego dośrodkowe-
go położenia przeznaczony był Wro-
cław na stolicę Śląska. W tym też
charakterze ukazuje się na widow-
ni z pierwszą ścisłą wiadomością hi-
storyczną z r. 1000, głoszącą założe-
nie biskupstwa we Wrocławiu po
pamiętnej wizycie Ottona III u
Chrobrego.

Bolko Krzywousty po rozgromie
niemieckim na Psim Polu, ustana-
wia Wrocław obok Krakowa i San-
domierza za jedną z trzech stolic
książęcych. Kultura miasta rozwija
się w oparciu o czynnik religijny.
W niesłychanie szybkim tempie
wyrasta las kościołów, fundowa-
nych przez wielmożów i wojewo-
dów jak np. słynnego z hojności
wojewody czasów Krzywoustego
Piotra Włosta, stawiającego włas-
nym sumptem ponad 70 kościołów.

W okresie walk dzielnicowych
Bolesław Kędzierzawy podnosi
Wrocław niemal do godności stoli-
cy państwa, tu osiedlając i sprawu-
jąc rządy nad krajem. Ta rola Wro-
cławia odnawia się po mordzie gą-
sawskim, za rządów Henryka Bro-
datego, słynnych z trzech wielkich
świętych wrocławskich: św. Jadwi-
gi, św. Jacka i błogosławionego
Czesława.

Walka polsko-niemiecka o supre-
mację narasta z laty, osiągając jed-
no z najwyższych napięć za rządów
biskupich, osadzonej za staraniem
Łokietka na stolcu wrocławskim,
świetlanej postaci biskupa Nanke-
ra Okszy. Czasy to cofania się pol-
skości na Śląsku, szczególnie ostro
występujące za Kazimierza Wiel-
kiego, zrzekającego się w Tresz-
czynie praw królestwa polskiego
do części ziem śląskich z Wrocła-
wem łącznie.

Postać Nankera to postać tra-
giczna. Walka stronnictwa polskie-
go Nankera z poplecznikami króla
czeskiego Jana, zakończona tragicz-
ną śmiercią biskupa, znajduje swój
epilog w olbrzymim pożarze tzw.
nankerowskim w 1342 r., niszczą-
cym kompletnie miasto. Pożar ten
stał się jakgdyby symbolicznym
zakończeniem okresu supremacji
ducha polskiego we Wrocławiu.
Odtąd proces germanizacji miasta
posuwa się coraz bardziej.

Wraz z następującym upadkiem
politycznego znaczenia Wrocławia
wzrasta w następujących wiekach

jego rola handlowa, osiągając
szczyt rozkwitu za Zygmunta Sta-
rego, gdy miasto liczy ponad 50 tys.
mieszkańców. W tym to okresie ma
miejsce próba założenia uniwersy-
tetu.

Kolejną próbę stworzenia ośrod-
ka uniwersyteckiego we Wrocławiu
podejmuje zakon jezuicki. Zna-
mienne jest stanowisko rady miej-
skiej odnośnie tych poczyniń. O ile
dwieście lat temu idea uniwersy-
tecka forsowana była właśnie przez
miasto, w przedstawicielstwie któ-
rego znajdowało się jeszcze wielu
Polaków, o tyle obecnie rada miej-
ska (przeważnie Niemcy) podej-
muje ostrą walkę z poczynaniami
jezuickimi, motywując swe stano-
wisko „niedogodnością tworzenia
uniwersytetu w większym ośrodku
handlowym“.

Dopiero wiek XIX przynosi peł-
ny rozkwit szkolnictwa wyższego
we Wrocławiu. W 1811 powołany
zostaje do życia na miejsce Leopoldy-
ny Uniwersytas Literarum Vra-
tislaviensis. Jednym z założeń „ide-
owych“ uczelni była chęć ściągnię-
cia młodzieży polskiej dla celów
przerobienia jej „na bogobojnych
obywateli państwa pruskiego“.
Praktycznie to wyglądało trochę
inaczej. Młodzież polska nie traci
bowiem kontaktu duchowego z kra-
jem.

Wśród uczniów Uniwersytetu
Wrocławskiego spotykamy Adama
Asnyka, Jana Kasprowicza, Igna-
cego Chrzanowskiego, St. Przyby-
szewskiego, Bronisława Dembiń-
skiego wielkich prekursorów pol-
skości na Śląsku ks. ks. Bończyka
i Damrota i innych.

Fala germanizacyjna w tych cza-
sach rozlewała się coraz szerzej,
likwidując ostatnie ośrodki polsko-
ści.

Wrocław w okresie drugiej i trze-
ciej Rzeszy staje się punktem cen-
tralnej antypolskiej propagandy.

Nie mówiąc już o wyjątkowo bo-
gатым uposażeniu wyższych uczel-
ni, o doborowym ich składzie pro-
fesorów, posiada Wrocław na b.
wysokim poziomie prowadzoną ope-
rę, wspaniały teatr dramatyczny,
orkiestrę symfoniczną w prawie
100-osobowym składzie, szczególnie
silną radiostację z wyjątkowo bo-
gатым i mocnym programem itp.

Nie tylko w Niemczech ale i sze-
roko za granicą utrwała się sława
miasta jako ośrodka nauki i kultu-
ry. Do Wrocławia przybywają wy-
bitni pisarze, muzycy i plastycy,
powstają bogate wydawnictwa.

Polska, przejmując Wrocław, nie
uzyskała całej spuścizny naukowo-
kulturalnej miasta, częściowo znisz-
czonej - na skutek działań wojen-
nych, częściowo ewakuowanej przez
Niemców. Jednak i to, co szczęśli-
wie ocalało, stanowi olbrzymią war-
tość, jak choćby olbrzymia, jedyna
w swoim rodzaju biblioteka uni-
wersytecka, wyposażenie materia-
łowe wydziału lekarskiego itp. By-
ło to dużą pomocą w montowaniu
Śląskiej Szkoły Głównej, stanowią-
cej połączenie Uniwersytetu i Poli-
techniki, które stanęły do pracy z
niebывалым rozmachem i ambicją
nawiązania do starych tradycji pol-
skiego Wrocławia. Sukcesy uczelni
Wrocławskich pod każdym wzglę-
dem przedstawiają się imponująco.
Nie tu miejsce na ich omawianie.
Stwierdzić tylko należy, że start
z jakim Uniwersytet rozpoczął swą
działalność i dotychczasowe osią-
gnięcia, pozwalają na przypuszcze-
nie, że naukowo Wrocław zajmie
jedno z czołowych miejsc w kraju,
przewyższając z czasem znaczenie
osiągnięcia i dorobek uczelni z cza-
sów niemieckich. Tradycja nauko-
wej opinii miasta zostaje w pełni
utrzymana.

O wiele gorzej natomiast, choć o-
statnio z satysfakcją trzeba w sen-
sie ogólnym podkreślić dużą popra-
wę, przedstawia się sprawa rozwoju
życia kulturalnego miasta. Jest tu
ktoś winien.

Wrocław stanowi ośrodek jedyny
na Ziemiach Odzyskanych, posiada-
jący szczególnie bogatą i wysoką
tradycję życia kulturalnego. Jest tu
dla zrosła się poprostu z cha-
rakterem miasta. Zerwanie jej nie
może nastąpić bez konsekwencji.
Istotną rzeczą jest utrzymanie tra-
dycyj kulturalnych miasta z nada-
niem im charakteru polskiego.

Wierzmy, że niedociągnięcia zo-
staną możliwie szybko naprawione.
Uruchomienie radiostacji wrocław-
skiej przyniesie niewątpliwie dużo.
Równie dużo da ofiarna praca en-
tuzjastów pracujących dla sprawy
podniesienia poziomu życia kultu-
ralnego, częstokroć w niewypowie-
dziane trudnych warunkach. Ale
praca społeczna nie osiągnie, z bra-

Nowela nagrodzona na konkursie Tygodnika Katolickiego

NAUCZYCIELKA

(Dokończenie)

„Dzień, dobry dzieci!“ — mówi Irma do swej klasy jakimś nieswoim głosem. Widzi — wszystkie oczy są w nią wpatrzone i nagle czuje, że się rumieni, bo oto pomiędzy tymi „dziećmi“ widzi chłopców już prawie pod wąsem, około 16 lat mających, a ona przecież ma zaledwie 20 lat! Po pacierzu, zaczyna się wyczytywanie z dziennika i zapoznanie z klasą.

Wolno padają słowa z jej ust. Mówi im, że chce dla nich tu pracować, by wyrosli na dobrych i prawych Polaków; by mogli stać się kiedyś podporą narodu. Ale jej zapal rozbija się o twardy mur „ich“ serc. Widzi, że starsi chłopcy sobie kpinkują i jej dogadują, a dziewczynki siedzą niby jak trusie, ale też tam coś szeptają między sobą.

Mijają dwa miesiące ciężkiej, zmuśnej pracy. Irma już poznała na wylot „swoje dzieci“ i one też już ją poznały. Za jej dobroć i za jej serce płaciły czarną niewdzięcznością. Na lekcji nigdy nie było spokoju i nigdy kurz nie wytarty, ani tablice nie zmyte. Chłopcy napominani odpowiadali hardo. Gdy raz jednego uderzyła, to poprostu wyczytała z jego ocz, że jeśli jeszcze raz go uderzy, to on jej sówiciej odda. Krzyczała i prosiła o spokój — klasa się śmiała. A tymczasem w sąsiedniej klasie, gdzie uczył sam kierownik, było cichutko.

Po lekcjach musiała wysłuchiwać „kazania“, że rozpuściła klasę, że jest za mało energiczna i t. p. Po-
stanowiła być srogą. Zostawiała po

ku choćby funduszów, należytych wyników w krótkim czasie. A czas nagli. Wrocław musi być otoczony specjalną opieką czynników nadzórnych. Muszą się znaleźć pieniądze, choćby kosztem ziem starych.

Wrocław ma wszelkie dane, by stać się centrum życia kulturalnego polskiego zachodu. Ma przede wszystkim tradycję. I tę tradycję trzeba utrzymać. Te rzeczy czas już wręszcie zrozumieć.

lekcjach, stawiała do kąta, biła po „łapach“, ale było jeszcze gorzej. Jednego razu po ostrej sprzeczce z uczniem, wybiegła z klasy i rozplakała się. Wtedy to kierownik wsiadł na „pupilków“ i kiedy wróciła nieco uspokojona do klasy, cisza była martwa. Zaczęła wykład i lekcje jakoś tego dnia przeszły. Ale tej noey wiele łez jeszcze wylały jej młode oczy. Chciała już rzucić wszystko i iść poprostu na służącą, ale słowa matki stale jej brzmiały w uszach: „Zastąp im mnie!“ — Na drugi dzień nie poszła do szkoły. Czula się chora.

Lecz o dziwo w południe miała już delegację ze swoich klas. Przyszli ją przeprosić i obiecywali, że już będą inni, tylko niech Pani przyjdzie nas uczyć, bo p. Kierownika bardzo się boją. I wtedy uśmiechnęła się do nich, i mówi, że się na nich wcale nie gniewała. Było jej bardzo, bardzo przykro, bo przecież ona się dla nich cała poświęca i znosi te wszystkie trudy i niewygody na ziemiach odzyskanych, a oni się za to odpłacają niewdzięcznością. Na pożegnanie poczęstowała ich piernikiem z „przydziałowej“ maki i obiecała, że jutro już przyjdzie napewno. — Jakież było jej zdziwienie, gdy nazajutrz ujrzała w klasie wzorowy porządek: tablice wymyte, kurze wytarte, a na jej stoliku stał bukiet z ostatnimi jesiennymi kwiatami. Dzieci siedziały cichutko, dobrze odpowiadały i patrzyły jakoś inaczej na nią niż zwykle. Zrozumiała wtedy, że wygrała walkę z nimi i to nie orężem, ale sercem. Zrozumiała, że te istoty pokochały ją naprawdę. I wtedy w jej sercu zrodził się rzadki gość: zrodziło się uczucie nieprzypartej miłości do tych „znienawidzonych“ przez siebie dzieci... I przypominały jej się słowa ojca, często powtarzane przez matkę po jego śmierci: „Pamiętaj córeczko, że mało się zdziała siłą, więcej rozumem, a wszystko miłością!“

Eugeniusz Stroczeński

Jak sporządzić testament

2) Ciąg dalszy

Forma testamentu

Prawo spadkowe przewiduje dwa zasadnicze rodzaje testamentów: testamenty zwykłe i testamenty szczególne.

Testamenty zwykłe mogą być prywatne lub notarialne jako publiczne.

Sporządzenie testamentu w formie prywatnej jest czynnością bardzo łatwą i prostą.

Cała istota ważności testamentu prywatnego polega na tym, że oświadczenie ostatniej woli może być:

a) w całości przez spadkodawcę napisane pismem ręcznym i zaopatrzone datą, zawierającą dzień, miesiąc i rok. Wskazanie miejsca sporządzenia testamentu nie jest konieczne.

b) złożone wobec dwóch równocześnie obecnych świadków do wiadomości sędziego obywatelskiego, burmistrza, lub upoważnionego przez niego urzędnika albo wójta. Sędzia Obyw., burmistrz lub wójt spiszą wolę spadkodawcy w protokół z podaniem daty sporządzenia. Protokół taki musi być spadkodawcy odczytany, przez niego oraz przez osobę spisującą i dwóch świadków podpisany.

Testament zwykły może być również sporządzony przez notariusza jako testament publiczny. Testamenty notarialne mogą być sporządzone bądź przez ustne podanie woli notariuszowi, który oświadczenie to spisze w protokół, bądź też przez wręczenie notariuszowi gotowego już pisma, stanowiącego testament, przy czym pismo to może być otwarte lub zapieczętowane, może być pisane przez spadkodawcę lub przez inną osobę, powinno jednak być podpisane własnoręcznie przez spadkodawcę. Wręczone przez spadkodawcę pismo, notariusz włoży do koperty, zapieczętuje ją, zaznaczy na niej, że swoim podpisem, czyj testament zawiera i pozostawi ją u siebie na przechowaniu.

Notariusz, przed którym ma być sporządzony testament, powinien przybrać do tej czynności drugiego notariusza lub dwóch świadków.

Osoby głuche i nieme mogą sporządzić testament tylko przed notariuszem.

Rady praktyczne dla naszych gospodyń

W jaki sposób wyrabiać esencję ze skórek pomarańczowych?

Tak wiele skórek się marnuje. Ludzie ich nie doceniają, nie wiedząc, jaki dobry orzeźwiający napój można z nich uzyskać. Gdy pragnienie im dokucza, kupują kupują tandetne i drogie lemoniady, zamiast sięgać po zapasowe własne soki.

Wyrób esencji jest bardzo łatwy. Skórkę obiera się starannie z białego miąższu. Skórki z mniej więcej 15 pomarańczy zalewa się pół litrem spirytusu. Naczynie z zalanymi skórkami zamyka się szczelnie i odstawia na sześć tygodni. Po tym czasie zlewa się spirytus ze skórek. Płyn mierzy się dokładnie, po czym na każdą małą szklaneczkę (angielkę) płynu bierze się 1 kg cukru, pół litra wody i 50 gramów kryształowego kwasu cytrynowego. (Cukier i wodę należy przed tym przegotować i przestudzić). Zmieszać to razem z wyciągiem pomarańczowym i wlać do butelek. Zakorkować je i schować do lata.

Naturalnie można już przed tym używać oranżady, lecz więcej się przyda, gdy na dworze jest gorąco i pragnienie bardziej dokucza. Robiąc z wyciągu tego lemoniade, daje się mniej więcej 1/5 esencji a resztę wody.

Połączenie zapachu pomarańczowego z smakiem cytrynowym daje bardzo dobry, orzeźwiający napój.

Przeciw marznięciu i poceniu szyb w oknach.

W 1 litrze 63 stopni spirytusu należy rozpuścić 55 gr gliceryny i gdy się obydwa płyny połączą i mieszanina jest czysta jak woda, wtedy szmatkę płócienną namaczać w tym płynie i wytrzeć szyby od strony pokoju. Nie będą wtedy szyby marznąć, ale nawet zapobiega się jeszcze poceniu.

Przeciw odmrożeniu

Rąk i nóg polecają bardzo wiele środków. Ponieważ u bardzo wielu osób odmrożenie powtarza się corocznie, podajemy wypróbowany sposób na wyleczenie zastraszonych już nawet odmrożeń.

Jednym z najlepszych środków jest kąpiel rąk czy nóg naprzemian raz w bardzo gorącej i zimnej wodzie. Taka kąpiel musi odbywać się codziennie przez dziesięć minut. Po kilkunastu kąpielach zauważymy już wielką poprawę. Poza tym członki odmrożone należy trzymać w cieple i wcierać tłuszcz lekko, masując obrzmienia. Skuteczny jest także odwar z kory dębowej.

Z życia katolickiego

Z DIECEZJI

Nowogród. Dn. 21 XII. 46 r. o godz. 2-ej po południu w sali miejscowego gimnazjum, parafialny oddział „Caritas” w Nowogrodzie wspólnie z Kierownictwem szkoły powszechnej, urządził choinkę dla wszystkich dzieci z naszego miasta, w liczbie ok. 600. Dzieci najbiedniejsze otrzymały paczki o wadze 4 kg, a było ich przeszło 100.

Dnia 2 lutego 1947 r. założono przy parafii w Nowogrodzie Milicję Niepokalanej z młodzieży żeńskiej. Po uroczystej rannej Mszy św. przemówił w decyzyjnych słowach do 26 stojących w szeregu z piękną figurką Niepokalanej i ojców Rycerek Matki Boskiej, które miały na sobie niebieskie odznaki sodaliczki. Po tym wspólna piękna modlitwa ofiarowania się Niepokalanej, rozdanie dyplomów przyjęcia i piękna pieśń maryjna. Zebrana ludność w świątyni była wzruszona do łez patrząc na młode Rycerki, które poświęciły się Matce Boskiej.

W Żywym Różańcu pod sztandarem Matki Boskiej Różańcowej skupia się około 500 osób płci obojga. Zebrania mamy raz w miesiącu, w kaplicy Matki Boskiej.

Goleniów położony w pow. Nowogród wojew. Szczecin liczy obecnie około 3500 mieszkańców, przybyłych z różnych stron Polski. Mamy swój Kościół. Około niego skupiamy się wszyscy. Obecny ksiądz proboszcz Franciszek Włodarczyk przybył tu na początku września 1945 r. Zabrał się zaraz do pracy. Wszystko zaczęło się zmieniać na lepsze. Ludzie blakający się jak owce bez pasterza, wokół kościoła czuli się pewniej.

Największą bolączką tutejszej parafii jest szczupłość kościoła parafialnego. Ludzi przybywało, parafia powiększała się, a kościół może pomieścić przy najwięszym ścisłu zaledwie 900 osób. Ludzie przybywali na Mszę św. musza stać na dworze. O budowie nowego kościoła nie można jeszcze myśleć. Ksiądz proboszcz postanowił wznieść przybudówkę tej samej wielkości co kościół istniejący. Pracę rozpoczęto przy końcu października. Parafianie pospieszili z pomocą. Wozili cegła, wapno, cement, drzewo. Po dwóch miesiącach stanęły mury i wznieśiony został dach. Mrozy przerwały pracę, którą z nastaniem cieplejszych dni pewnie rozpocznie się znowu.

Rozwija się również życie religijne. Wierni częściej przystępują do Sakramentów św. Młodzież odegrała w zeszłym roku piękne jasełka i przedstawiła pod tyt. „Bernadetta”. Na św.

Stanisława Kostkę sztukę pod tyt. „Lilia”. Piękna ta rzecz wzruszyła ludzi do łez. Odbyły się akademie ku czci Chrystusa Króla, M. Boskiej, Ojca św. i w tym roku jasełka. Dochód z przedstawień ofiarowano na kościół.

Caritas oprócz rozdzielania potrzebującym odzieży, prowadzi kuchnię dla ubogich. Wydaje się codziennie około 95 obiadów. Przy Caritas istnieje przedszkole do którego jest zapisanych ponad 60 dzieci. W kiosku kościelnym są do nabycia pisma katolickie: Tygodnik Katolicki, Głos Katolicki, Ład Boży, Gość Niedzielny, Rycerz, Kółko Różańcowe. Parafianie chętnie kupują i czytają w domu.

Istnieje Stowarzyszenie Kółek Żywego Różańca, chór kościelny. Ks. proboszcz często w niedzielę wyjeżdża ze Mszą św. do kościołów odległych wiosek. Pracy jest bardzo dużo. Potrzebny jest przynajmniej jeszcze jeden ksiądz do pomocy, szczególnie do szkół. Może doczekamy się tej wielkiej łaski.

Na końcu chcę podkreślić, że nie tak ściśle nie łączy nas i nie wiąże z Ziemią Odkrykanymi jak Kościół Katolicki. On nas tu osadza mocno i zakorzenia. On nas uczy kochać Boga, służyć Ojczyźnie i pracować dla narodu. My to odczuwamy, dlatego kochamy Kościół i tak mocno jesteśmy do niego przywiązani.

J. W.

W KRAJU

80 rocznica urodzin Kardynała Sapiehy. Archidiecezja krakowska obchodzi 80-tą rocznicę urodzin swego sędziwego Arcypasterza, J. Em. Księcia Kardynała Adama Stefana Sapiehy. Księżę Metropolita krakowski urodził się w Krasie, nie w znanej magnackiej rodzinie w 1867 roku. Stosownie do życzenia Dostojnego Purpurata, rocznica Jego urodzin obchodzona będzie skromnie i ograniczona do odprawienia nabożeństw błagalnych o pomyślność we wszystkich kościołach archidiecezji krakowskiej.

ZAGRANICA

Tschang-Kai-Chek przyjmuje internuncjusza. — J. E. Ks: Biskup Riberi przedstawił swoje listy uwierzytelniające gen. Tschang-Kai-Chekowi, przy którego rządzie pełnić odtąd będzie funkcje papieskiego internuncjusza. Delegat Stolicy Apostolskiej, wyrażając przy tej okazji nadzieję, że Kościół dopomoże niechybnie dalszemu rozwojowi Chin, Marsz. Tschang-Kai-Chek zwrócił uwagę na życzliwość Ojca św., okazaną jego biednemu narodowi, przez wyniesienie pierwszego kapłana rasy żółtej — Tomasza Tien — do godności kardynalskiej.

Trzydziesta rocznica sakry biskupiej Piusa XII. W Watykanie czyni się przygotowania do uroczystego obchodu 30-iej rocznicy sakry biskupiej obecnego Papieża, którą Pius XII otrzymał w 1917 r. Niezwykle uderzającym jest fakt, że ksiądz prałat dr Eugeniusz Pacelli odbierał sakrę biskupią z rąk ówczesnego Papieża, Benedykta XV, w tym dniu i w tej samej godzinie w której w dalekiej portugalskiej Fatimie Najśw. Maria Panna objawiła się trójce wiejskich dzieci: Lucji dos Santos oraz Franciszkowi i Hiacyncie Marto. Nie dziw więc, że Papież tak bardzo interesuje się Fatimą i że w 25-tą rocznicę objawienia poświęcił ród ludzki Niepokalanemu Sercu Maryji. Trzydziesta rocznica sakry biskupiej Piusa XII będzie obchodzona w Kaplicy Sykstyńskiej, gdzie ją otrzymał w 1917 r. z rąk Papieża Benedykta XV.

Śmierć kardynała kanadyjskiego. W styczniu br. zmarł arcybiskup Ouebec, ks. kardynał Villeneuve, który odegrał w życiu Kanady nie małą rolę. Zmarły Kardynał był członkiem Zgromadzenia Misjonarzy Oblatów Marii Niepokalanej.

Pochodził z ubogiej rodziny i był synem szewca. W Kanadzie był bardzo popularny. Nazywano go „Dobrym Ojcem”. Był czwartym Kanadyjczykiem, który został kardynałem.

Rumunia nawiązała stosunki dyplomatyczne z Stolicą św. Ostatnio Rumunia rozpoczęła kroki celem unormowania stosunków ze Stolicą św. Ojciec św. zamianował kierownikiem nuncjatury w Bukareszcie msgrą O'Hara, biskupa z Savannah w Stanach Zjednoczonych.

Odbudowa mostów w porcie szczecińskim. Szczecin. — Wszystkie mosty w Szczecinie zarówno na Odrze jak i na jej kanałach w porcie zostały zniszczone przez uciekające wojska niemieckie. Obecnie przystąpiono zarówno do odbudowy mostów kolejowych jak i drogowych na terenie portu.

ZAGRANICA

Niemcom nie wolno posiadać broni. — Amerykańskie władze okupacyjne nakazały Niemcom złożenie w komisariatach policji wszelkiej broni i amunicji do 10 lutego br. Posiadanie broni po tym terminie będzie karane śmiercią.

Schumacher kompromituje aliantów. — Wystąpienia „fuehrera” Schumachera stają coraz bezczelniejsze i zuchwalsze. Niepoprawna buta teutońska coraz bardziej kompromituje tolerancję i współczucie alianckie! Schumacher już ostrzega, że ważne są dla niego granice ustalone traktatami i żąda pomocy dla Niemiec, a nie ściągania z nich odszkodowań wojennych. A może to pan Schumacher wygrał wojnę? Jak wynika z raportu komisji międzynarodowej, za kulami oficjalnej polityki niemieckiej rządzi dalej NSDAP, którego ludzie obsadzają różne stanowiska i przygotowują w ukryciu do objęcia władzy w Niemczech. Hitlerowcy rozporządzają wielkimi kapitałami. Akcja denazyfikacji Niemiec nie udała się. Do takich wniosków doszedł międzynarodowy komitet dla spraw europejskich.

Grecja ma nowy rząd. W Grecji powstał nowy rząd koalicyjny, na którego czele stanął premier Maksimas, 74-letni przywódca rojalistów-populistów. Dotychczasowy premier Tsaldaris, objął tekę min. spr. zagranicznych w rządzie Maksimasa. Rząd chce utrzymać spokój w kraju, silny kurs i przyjazne stosunki z sąsiadami. Ma być ogłoszona amnestia.

Co słychać w świecie

W KRAJU

Prezydent Bierut zatwierdził nowy rząd Polski Ludowej. Dnia 6 lutego br. w późnych godzinach wieczornych poseł Józef Cyrankiewicz desygnowany na prezesa Rady Ministrów przeprowadził rozmowy z przedstawicielami Klubów Poselskich. W wyniku powyższych rozmów uzgodniona została lista członków rządu, którą Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zatwierdził w następującym składzie.

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz, Wicepremier i Min. Z. O: Władysław Gomułka, Wicepremier Antoni Korzycki, Minister bez teki Wincenty Rzymowski, Minister bez teki Wincenty Baranowski, Minister Obrony Narodowej Marsz. Michał Rola-Żymierski, Minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, Minister Administracji Publicznej Edward Osóbka-Morawski, Minister Bezpieczeństwa Publ. Stanisław Radkiewicz, Minister Skarbu Konstanty Dąbrowski, Minister Roln. i Ref. Roln. Jan Dąb-Kociół, Minister Przemysłu Hilary Minc, Minister Sprawiedliwości Henryk Świątkowski, Minister Oświaty Stanisław Skrzyszewski, Minister Pracy i Op. Społ. Kazimierz Rusinek, Minister Aproprowizacji i Handlu Włodzimierz Lechowicz, Kier. Min. Żegl. i Handlu Zagr. Ludwik Grossfeld, Minister Odbudowy Michał Kaczorowski, Minister Komunikacji Jan Rabanowski, Minister Pocht i Telegrafów Józef Putek, Minister Lasów Bolesław Podedworny, Minister Zdrowia Tadeusz

Michejda, Minister Kultury i Sztuki Stefan Dybowski, Kier. Min. Inform. i Prop. Feliks Widy-Wirski.

Dostateczna ilość szpitali. Na terenie woj. olsztyńskiego czynnych jest obecnie 25 szpitali. Czynnych jest również 37 ośrodków zdrowia i 19 ambulatoriów. Liczba aptek wynosi 25. Odczuwa się jednak brak lekarzy wszystkich specjalności, których obecna liczba wynosi 86 osób.

27 Domów Dziecka. Olsztyn. — Na terenie woj. olsztyńskiego uruchomiono do obecnego czasu 27 Domów Dziecka. W domach tych przebywa łącznie ok. 2000 dzieci, w tym 80 proc. Warmiaków i Mazurów. Dla zapewnienia dostaw produktów żywnościowych przydzielono dla 17 Domów ośrodki rolne o obszarze od 15 — 50 ha oraz pewną ilość inwentarza żywego.

Pierwsza drukarnia polska na Mazurach. Olsztyn. — W tych dniach minęło 411 lat od daty założenia w Elku pierwszej drukarni polskiej na Mazurach.

Wolne sklepy i warsztaty. Lignica. — Znajduje się tu jeszcze 248 sklepów nieuruchomionych, które czekają na nowych właścicieli. Poza tym jest do objęcia na tychmiast 157 warsztatów rzemieślniczych.

Budowa nowoczesnej szosy Gdynia Gdańsk. Obecnie Gdańska Dyrekcja Odbudowy kończy plan budowy szosy dwutorowej; rozpoczęto już prace wstępne nad poszerzeniem ulicy Grunwaldzkiej we Wrzeszczu.

**Im szybsza spłata
Daniny Narodowej
tym większa
jej siła twórcza!**

Wyspa Helgoland wyleci w powietrze.
Admiralicja brytyjska postanowiła wysadzić w powietrze 31 marca br. wyspę Helgoland, ważny i niebezpieczny dla Anglików niemiecki punkt strategiczny. Wyspa ta jest darem Anglików dla Niemców z końca 19 wieku. Dziś dobrodziejcie muszą zniszczyć swój lekkomyślny dar! Ale Anglicy znowu powtarzają swe błędy lekkomyślności wobec Niemców! Czy nie lepiej byłoby stworzyć na Helgolandzie silną bazę angielską?

Prasa angielska szeroko rozpisuje się na temat swych nowych traktatów, zawartych pomiędzy Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi A. P. Premier Attle oświadczył niedawno, że pomiędzy sztabami generalnymi obu państw anglosaskich istnieje stała wymiana zdań, zasięganie opinii i koordynacja w dziedzinie prac („The Economist”, 11. 1). Następnie powstało porozumienie obu państw co do standaryzacji i ekwipunku wojskowego. Zawarto również układ na podstawie którego lotnictwo wojskowe brytyjskie i amerykańskie będzie wymieniał między sobą personel, zatrudniony w lotnictwie. W ten sposób lotnicy brytyjscy będą się uczyli jeździć i obchodzić z samolotami amerykańskimi i na odwrót lotnicy amerykańscy będą się zaznajamiali z maszynami brytyjskimi.

Księgarnia św. Antoniego

Gorzów n W. Łokietka 26

poleca:

książki teologiczne, szkolne,
powieściowe, dewocjonalja,
ornaty, chorągwie, kielichy
monstrancje.

Przyjmujemy do naprawy i złocenia
kielichy i monstrancje. itd.

Dla Kół Różańcowych

„KÓŁKO RÓŻAŃCOWE”

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BRACTWOM
I KÓŁKOM ŻYWEGO RÓŻANCA

WARSZAWA 4, ul. J. Sierakowskiego 6
P. K. O. Nr 1-417

Obrazki koładowe, kropidla, gromnice, puszk, kielichy,
trybularze, lichtarze ołt., ampulki, kadzidło, krzyże, korpusy,
[książki], różańce, itp. **po cenie**

Wytwórnia Dewocjonalii, Bazar Katolicki

ŁÓDŹ, Sienkiewicza 49 (przy kościele św. Krzyża)

Cenniki na żądanie

Prowincja za zaliczeniem

Za 100,— zł NADZWYCZAJNA OKAZJA! Za 100,— zł

Samochód osobowy, młockarnia, motocykl, rowery,
radioodbiorniki, kupony na ubrania, suknie, biżu-
teria, meble, maszyna do pisania, oraz bardzo dużo
innych wartościowych przedmiotów.

WIELKA LOTERIA FANTOWA

na odbudowę Seminarium Duchownego w Poznaniu

Losy nabywać można w każdym biurze parafialnym Archidiecezji Poznańskiej.

Komitet Ofiarowania, Poznań, Ostrów Tumski 2 wysyła losy pocztą za zali-
czeniem albo po wpłaceniu na P. K. O. V — 841 zł 120,— za jeden los.

Ciągnięcie w Poznaniu dnia 31 marca 1947 roku.

Pocztówki wielkanocne,

baranki, Statuy Chrystusa do Grobu,

oraz dewocjonalia

Wytwórnia Dewocjonalii, Bazar Katolicki

ŁÓDŹ, ul. Sienkiewicza 49 (przy kościele św. Krzyża)

Cenniki na żądanie.

Prowincja za zaliczeniem.

Feliks Liszewski

Gorzów, ul. Pocztowa 4

Skład

Dewocjonalii i Galanterii

posiada na składzie:

materiały na ornaty, kapy, chorągwie
i sztandary.

Przeróbki maszyn

do pisania na układ polski oraz fachowe
naprawy wszelkich maszyn biurowych
wykonuje ReMa Maszyny Biurowe

W. CZAJKA i Ska

Poznań, św. Marcin 5, tel. 44-07

ZAKUP



SPRZEDAŻ

Pracownia Haftów

artystyczno-kościelnych

M. KWIATKOWSKI

Poznań, ul. Staszica 14, m. 1

Dojazd 1, 5, 7

Wykonuje: sztandary, ornaty,
kapy, dalmatyki, baldachimy,
stoly, bursy, birety itp.

Poszukiwanie

Ks. Kazimierza Dąbrowskiego
poszukują znajomi.

Wiadomości do redakcji.